

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 20000 mk. niem.

Numer pojedynczy 1000 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc sierpień: w ekspedycji 300 000.— marek; w agencjach i filjach 300 000.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnośnieniem do domu przez pocztę lub posłańca 300 000 pod opaską 350 000 w innych krajach 600 000 marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25000 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam. lub jego miejsce 115000 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 50 % drożej. Dla poszukujących posady 50% zniżki. Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par“ Poznań lub Berlin SW. 68. Nauenburgerstrasse 4.

P. K. O. Nr. 170 028

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDANSK, STADTGEBIET 12
— TELEFON NR. 737 —

Postscheckkonto Gdańsk nr. 1307

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc sierpień z odnośn. przez listowego 18500 mk. pol. Pod opaską 20000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; „Par“ w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu; Międzynarodowe Biuro ogłoszeń w Warszawie, Galeria Luxemburga; Teofil Pietraszek w Warszawie, Marszałkowska 115; Metzl i Ska w Warszawie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. — **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 2000 mkp. Rekl. za tekst. nonp. wiersz 1-lam 5500 mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 8000 mkp.

Kierownik Wydawnictwa: Józef Poturański

Redaktor naczelny: Władysław Zabawski

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch“ Kassubischer Markt 21.

Gdańsk w przededniu nowych przesileń.

Zadna ze stron niezadowolona. — Najbliższy piątek dniem krytycznym. — Masowe wypowiedzenia pracowników.

Gdańsk, 14 sierpnia. Ugoda zawarta i podpisana przez dra Ungera imię niem zjednoczonych związków przedsiębiorców i przez p. Spilla imieniem organizacji robotniczych przy współudziale senatora, p. Jewelowskiego, nie zadowoliła żadnej ze stron.

Jak już donosiliśmy, w kołach robotniczych nurtuje niezadowolenie, które już wczoraj wyładowało się w całym szeregu dalszych strejków. Robotnicy żądają 36 fen. złotych jako minimum.

W kołach przedsiębiorców podnoszą się zarzuty co do niemożliwości zawartej ugody. Mniejsze firmy nie kalkulują w dewizach zagranicznych, tylko w marce papierowej i dlatego nie chcą uznać wypłaty, opartej na marce złotej! Twierdzą, że przedsiębiorstwa tego nie wytrzymają.

Jako dzień krytyczny uważany jest już najbliższy piątek, dzień wypłaty. Robotnicy będą wymagali pieniędzy a gotówki w Gdańsku w dalszym ciągu brak a nadziei na nowe transporty niema ze względu, że w Berlinie drukarnie banknotów znowu stanęły z powodu strejku robotników zakładów gazowych i elektrycznych.

Zewsząd słychać, że wszystkie przedsiębiorstwa zamierzają przeprowadzić daleko idące redukcje personelu. Masowe wypowiedzenia pracowników mają nastąpić już w piątek.

Wszystko to w porównaniu z rosnącą drożyzną składa się na to, że przygotowują się nowe kryzysy o konsekwencjach nieobliczalnych.

Robotnicy portowi uzyskali płacę po 4.200.000 mk. dziennie.

Ugoda na 3 dni. — Strejkują jeszcze robotnicy drzewni, murarze i stolarze.

Gdańsk, 14. 8. Wczoraj zawarto nową ugodę taryfową z robotnikami portowymi, według której mają otrzymywać robotnicy dziennie 4 200 000 mk. Dopłata za wyładowanie amunicji ma wynosić 75 000 mk. od godziny. Pierwsze dwie nadgodziny będą opłacone po 1 100 000 mk. za godzinę, dalsze po 1 200 000 mk. za godzinę.

Za pracę niedzielną otrzymują 1 370 000 za godz. Kobiety otrzymywać będą 245 000 za godz. Taryfa ta ma ważność na czas od 13 do 15 bm., więc na 3 dni.

Po osiągnięciu powyższego porozumienia robotnicy portowi podjęli pracę.

W dalszym ciągu strejkują robotnicy drzewni, murarze i blacharze.

Fala strejkowa w Niemczech.

Wszędzie krwawe starcia.

Berlin, 13. 8. Strejk ogarnął większość fabryk. Między innymi stoją Borsigwerke i A. E. G. Nie kursują tramwaje i koleje podziemne z powodu strejku w zakładach elektrycznych. Również strejk w gazowniach. Socjaliści są bezsilni wobec organizacji komunistycznych.

Hamburg, 13. 8. W Hamburgu w porcie przyszło do poważnych zaburzeń. Kilku robotników zabitych i rannych. Senat ogłosił stan oblężenia.

Berlin, 13. 8. W środkowych Niemczech komuniści przeprowadzili strejk generalny. W Saksonji i Turyngji robotnicy rolni przyłączyli się do strejku.

Do krwawych wypadków doszło w Zeitz. Komuniści wdarli się do miasta. Spławiano sklepy i uwolniono więźniów z aresztów. Przy starciach z policją zabito 10 robotników, raniono 30. Wielkie straty poniosła policja.

W Lipsku strejk przybrał wielkie rozmiary. Miasto jest bez gazu.

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej.

Układy handlowe Litwy.

Kowno, 13. 8. (AW.) Rząd litewski prowadzi obecnie rokowania celem zawarcia układów handlowych z Włochami, Szwecją, Łotwą, Estonją i Finlandją. Poza tem Litwa zamierza zawrzeć układy handlowe z Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi. Dotychczas Litwa zawarła konwencję handlową z Niemcami, Czechosłowacją i Szwajcarią oraz układ prowizoryczny z Anglią. Ostatnio podpisano tymczasowy traktat handlowy z Danją a obecnie kończą się rokowania nad podobnym traktatem z Holandją.

Polski dostęp do morza w Gdańsku zamknięty.

Pierwszy wielki oceaniczny okręt wyładowywyje i ładuje w Gdyni.

Warszawa, 13. 8. (PAT.) Wobec strejku w porcie gdańskim przybył do Gdyni parowiec francuski Kentucky o pojemności 7100 ton celem wyładowania w porcie gdańskim ładunku, składającego się z 3 samochodów ciężarowych oraz znacznej ilości ładunku zbiorowego. Po ukończeniu wyładowania Kentucky zabierze z Gdyni 1600 robotników polskich udających się na roboty sezonowe do Francji oraz 300 emigrantów polskich,

udających się do Ameryki. Emigranci ci będą odstawieni z nowego obozu emigracyjnego w Wejherowie wprost do Gdyni, pomijając obszar W. M. Gdańska. Jest to pierwsza wizyta wielkiego parowca oceanicznego w budującym porcie polskim. W obecnej chwili prace nad budową portu w Gdyni będą prowadzone jeszcze energiczniej by fakt zawijania do portu gdyńskich okrętów oceanicznych stał się sjawiskiem codziennym.

Nota Anglii pod adresem Francji i Belgji.

London, 13. 8. PAT. (Radio-Leaflet. Rząd angielski zgodził się, jak wiadomo, na opublikowanie wszystkich ostatnio wymienionych między sojusznikami not w sprawie okupacji zagłębia Ruhry i odszkodowań. Ponieważ jednak treść tych dokumentów, prócz ostatniej noty angielskiej znana jest ogółowi, gdyż były one przedmiotem dyskusji przy drzwiach otwartych w parlamencie i poza parlamentem przeto cała uwaga społeczeństwa skupia się obecnie na treści tej ostatniej noty, która jak wiadomo, jest identyczna dla Francji i Belgji. Nota angielska wyraża na wstępie rozczarowanie z powodu treści odpowiedzi Francji i Belgji na znany projekt odpowiedzi angielskiej dla Niemiec, tembardziej, iż projekt ten wyraża szczerze i gorące pragnienie Anglii rozwikłania sytuacji i przywrócenia równowagi ekonomicznej i politycznej świata. Nota angielska zaznacza dalej, iż sta nowisko Belgji, jak wynika to z treści jej odpowiedzi, a tyle różni się od francuskiego, iż rząd belgijski nie odrzuca stanowczo propozycji zbadania zdolności płatniczych Niemiec, jak to czyni rząd francuski, jednak uzależnia to od dania odpowiednich gwarancji dla siebie i Francji, co może wyjść na szkodę pozostałym sojusznikom, a więc i Anglii. Nota angielska wypowiada dalej pogląd, iż jeżeli chodzi o to, iż Niemcy mają wypłacić, to kwestię tę trzeba wprzód dokładnie zbadać i na zupełnie prawnych podstawach oprzeć. Jest to zasadniczy punkt widzenia rządu angielskiego i Anglija proponuje w tym celu podjęcie odpowiednich kroków. Rząd angielski nie może wyrazić zgody na proponowane przez Francję minimum odszkodowań w sumie 26 miliardów mk. złotych, jaką Francja jest winna Anglii i Stanom Zjednoczonym. Co do Belgji to żąda ona 5 miliardów mk. zł. na tychże warunkach. Nota rozpatrując te żądania, przypomina układ w Spa i przyjęty wówczas stosunek procentowy odszkodowań dla poszczególnych państw. Sumy odszkodowawcze nałożone wówczas na Niemcy były znacznie większe. Co do Belgji to otrzymała ona już dziś więcej aniżeli jakiegokolwiek inne mocarstwo zainteresowane. Poza tem Belgja zwolniona jest od długów wobec sojuszników, które wyrażają się cyfrą 300 milionów f. sterl. Co do Francji to jej żądania 26 miliardów mk. niem. w złocie, wobec tego, iż jej łączne długi w Anglii i Stanach Zjednoczonych zostały skreślone, są 3 do 4 razy większe, niżby to okazał rezultat wypłat

z zastosowaniem długów. Rząd angielski waży, iż jakkolwiek szkody, wyrządzone Francji i Belgji przez Niemcy są ogromne, to przecież szkody, jakie Niemcy wyrządziły angielskiej flocie handlowej, są też wielkie i wyrządzone ze szkodą dla dobra ogółu. Anglija więc nie może uznać różnicy między charakterem tych szkód. Rząd angielski nie może się zgodzić na jakąkolwiek zmianę w oprocentowaniu zobowiązań przyjętych w Spa. Nota przypomina, iż Anglija od czasu zawieszenia broni wydała na złagodzenie bezrobocia u siebie przeszło 400 000 f. sterl. a to jest skutkiem przeciągania się pertraktacji międzysojuszniczych. Dalej oświadcza nota, iż właściwie tylko Anglija płaci obecnie procenta od długów międzysojuszniczych, zaciągniętych w Ameryce, co wynosi 1 miliard funt. sterl. wedle kursu obecnego.

Przechodząc do kwestji okupacji Ruhry, rząd angielski wyraża swą zasadniczą zgodę na przyłączenie się do żądania Francji i Belgji, aby Niemcy zaprzestały biernego oporu. Francja i Belgja są zdania, iż okupacja terytoriów niemieckich była przewidziana w art. 18 traktatu wers. Rząd niemiecki nie zgadza się z powyższą interpretacją, również rzeczoznawcy prawa międzynarodowego w Anglii uznali, iż interpretacja Niemiec jest słuszną. Rząd angielski jest zdania, iż punkty sporne, dotyczące interpretacji głównych paragrafów traktatu, winne być, o ile nie można ich rozstrzygnąć jednomyślnie w komisji odszkodowań, oddane trybunałowi międzynarodowemu w Hadze do zadecydowania.

Nowy gabinet Stresemanna.

Berlin, 13. 8. (PAT.) Urzędowo komunikują: Prezydent Rzeszy zatwierdził nowy gabinet niemiecki w nast. składzie: kanclerz rzeszy i min. spr. zagr. Stresemann, minister odbudowy i zastępca kanclerza Robert Schmidt, min. pracy dr. Braun, min. spr. wewn. poseł do parlamentu dr. Sollmann, min. komunikacji Oeser, min. finansów dr. Hilfferding, minister obrony narodowej Gessler, minister sprawiedliwości były minister Radbruch, min. przemysłu dr. Luther, minister dla terenów okupowanych naczelny prezydent dr. Fuchs, ministrem gospodarki społecznej ma zostać był minister Rzeszy dr. Raumer. Stanowiska ministra poczt jeszcze nie jest obsadzone.

Wstępne notowania giełdowe

14. 8. 1923 o godz. 1/2 10 przed poł.

w Gdańsku

M. Dolarzy 2.900.000

szon Marki polskie 1.200

Ziehn Wypłata na Warszawę — — —

Tendencja:

w Warszawie

M. Dolarzy 245.000

Marki niemieckie 0.05

Tendencja:

Polski dostęp do morza a strejki gdańskie

Strejk generalny ogarnął wszystkie warstwy pracy w Gdańsku. Tylko zakłady użyteczności publ. i koleje były w ruchu. W porcie jeszcze przed strejkami generalnym zapanował spokój, praca ustalała. Okrety, jak zawinęły, tak stały. Ładunków ich nie ruszano, ani też naturalnie nie na nie nie ładowano. W niektórych z nich ładowanie, względnie wyładowywanie przerwano nagle, pozostawiając część towarów na statku, część w magazynach.

Export i import Polski przez Gdańsk utknął, dostęp Rzeczypospolitej do morza został zamknięty mimo wszystkich pisanych gwarancji Traktatu Wersalskiego i konwencji paryskiej.

Tego rodzaju wypadki zdarzają się i gdzieindziej. W portach angielskich strejk obecnie przeciąga się już tygodniami, wybuchają sporadycznie strejki i we Francji i we Włoszech, ale wszędzie tam państwo ma możliwość i rozporządza odpowiednimi środkami, by strzec interesów państwowych, by mimo strejku utrzymać import i eksport w ramach, któreby nie zezwoliły na zakłócenie życia gospodarczego wewnątrz kraju. Polska możliwości i środków tych w Gdańsku nie posiada, toteż strejk w tym jedynym rozporządzalnym dla niej porcie może mieć katastrofalne następstwa dla całego życia gospodarczego kraju. Raz już pokazało się, że może być to groźne nawet dla bytu państwa. Podczas inwazji bolszewickiej z powodu strejku w porcie gdańskim z trudnością tylko i z wielkim opóźnieniem zdołano wydobyć z Gdańska potrzebną amunicję.

Następstw obecnego strejku nie sposób obecnie przewidzieć. Dają się one już we znaki i silniej się jeszcze zaznaczają. Następstwa te to nagromadzone towary w porcie, i tak znanym ze swej ciasnoty, zatarasowanie linii kolejowych w porcie i wewnątrz kraju, wytrącenie z równowagi, całego normalnego ruchu eks- i importowego, zakłócenie spokojnej pracy w zakładach przemysłowych, czekających na przybycie potrzebnego surowca itd. Wszystko to są następstwa, które pociągają za sobą straty, obliczane na miljarady.

Vis maior! — powiedziałby ktoś. Vis maior, któraby jednak nie zaszła, gdyby Traktatu Wersalskiego nie okaleczono w konwencji w najważniejszym jego punkcie i gdyby port oddano Polsce a nie w ręce malowanej władzy, jaką jest Rada Portu. Obecna vis maior to skutek całej dotychczasowej polityki Gdańska, który mimo oderwania od Rzeszy, nie umiał rozpocząć własnego życia państwowego, lecz dalej czuł się częścią Rzeszy. Jeśliby Gdańsk wszedł na drogę rozwoju gospodarczego, jaki otwierał mu związek z Polską, jużby nie posiadał zbankrutowanej waluty niemieckiej, która spowodowała nań teraźniejszą katastrofę. A były przecież ostrzeżenia, stawało się coraz widoczniejszym, że wobec zdecydowanego stanowiska Francji niemiecka polityka biernego oporu musi się skończyć katastrofą. O losach Gdańska nie rozstrzygają jednak prawdziwi Gdańszczanie, lecz w senacie rządzą dawni a nawet teraźniejsi jeszcze a tylko wypożyczeni Gdańskowi urzędnicy pruscy i ci

doprowadzili wolne miasto do katastrofalnej sytuacji.

Na drodze zgodnego współżycia z Polską przy wspólności walutowej i sytuacji żywnościowej byłaby lepsza. Wprawdzie i w Polsce życie jest ciężkie i marka polska nie może wciąż jeszcze odłączyć się od niemieckiej i dzieli z nią jej ciężkie losy, mimo to jednak różnica jest widoczna i położenie gospodarcze Polski jest bez porównania korzystniejsze, niż w Niemczech nie mówiąc o tem, że w Polsce są wszelkie dane ku poprawie stosunków a przed Niemcami jutro przedstawia się w formie groźnego pytania.

Gdańsk jednak w zaślepionym swym uporze woli wiązać losy swe z niepewnym jutrem Niemiec, niż zdecydować się na szczerą wolę współżycia z Polską. Okazało się do dowodnie podczas teraźniejszego kryzysu, gdy wszystkie sejmowe frakcje gdańskie, od nacjonalistów do socjalistów zgrupowały się obok senatu w trwodze przed urojonem niebezpieczeństwem polskim. Nie co innego, jak owa niechęć do współżycia z Polską, wysunęła kwestję utworzenia opartej na złocie waluty gdańskiej, byle nie dopuścić tylko marki polskiej, choć dla każdego trzeźwo patrzącego na świat jasnym jest, że w razie, gdyby ideę tę urzeczywistniono, równocześnie zniszczonoby zapoczątkowany przemysł gdański i utrudniono stosunki handlowe z Polską.

W czasie obecnego kryzysu okazało się wprawdzie, że sentyment szerokich mas ludności gdańskiej jest inny, że instynktowo masy te zwracały się ku Polsce i domagały się waluty polskiej widząc w niej ratunek w katastrofalnym położeniu, ale masy te nie przysły jeszcze do głosu a oficjalne sfery polityczne, reprezentujące Gdańsk, chcą nadal trwać przy dotychczasowej polityce.

Z tym faktem realny polityk musi się liczyć. Gdańsk chce iść drogą, która powiedzie ku przyszłości niepewnej, na której raz po razie przechodzić będzie kryzysy, tylko groźniejsze i niebezpieczniejsze, niż obecny.

Kryzysy te zagrażają jednak nie tylko Gdańskowi, ale — jak okazało się w tych dniach — grożą sporadycznie zamykaniem Polsce dostępu do morza, który Polska ma zagwarantowany Traktatem Wersalskim i nawet konwencją paryską.

Dlatego o ile Gdańskowi wolno iść na karkołomną politykę, o tyle Polska jest w prawie zabezpieczenia się przed skutkami tej polityki, które siłą rzeczą wywierają szkodliwy wpływ na jej życie gospodarcze. Polski dostęp do morza nie może być zależnym od zatargów robotników portowych z senatem. Gdańsk a port gdański to rzeczy różne. Gdańsk ma w Traktacie wersalskim zapewnioną swą autonomję a port gdański ma służyć Polsce. Stosunki dotychczasowe nie są dalej do utrzymania. Z ostatniego ciężkiego kryzysu Polska winna wyciągnąć tę naukę, że musi dążyć do tego, by stała się panią w porcie gdańskim!

W. Z.

Co uczynił dotychczas rząd polskiej większości?

Po niezwykle wyczerpującej pracy sejmu w ostatnich 2 miesiącach należy się parę słów napisać o działalności Rządu.

Rząd obecny przedstawił się Sejmowi dnia 2 czerwca, a w dn. 4 sierpnia Sejm zakończył swoje obrady. W tym krótkim czasie uchwalono podatek gruntowy, w którym dla większej własności wprowadzono progresję (podwyżkę) aż do 200 proc., a mniejszym rolnikom, którzy płacili do 50 tysięcy dano ulgę 50 proc., a tym co od 50 tysięcy mają płacić aż do 200 tysięcy marek 20 proc.

Dalej uchwalono ważną ustawę o skarbowości samorządów, aby umożliwić rozwój samorządom przez zwiększone i ustalone dochody i przenieść część ciężarów skarbu państwa na samorządy. W końcu uchwalono podatek majątkowy, który obliczony jest na miliard franków złotych, czyli na blisko 40 tysięcy miljaratów naszych marek.

Przy podatku majątkowym w stosunku do zamożności uchwalono odpowiednie procenty od majątku od 1 do 13 proc..

Podatki te należało przede wszystkim uchwalić. W dziedzinie skarbowości wszyscy jesteśmy pod wrażeniem niedoli, w jakiej się znajdujemy z powodu 5 letnich marnotrawnych rządów lewicy. Przez cień w okresie istnienia Polski spadek marki doszedł do tego, że dziś jest ona mniej więcej warta 20 tysięcy razy mniej, niż była na początku.

Lewica, mając wpływ na poprzednie rządy, gnębiła najbiedniejszych, bo ciągle spadek marki i wzrastająca z nim drożyna nie dokuczała bogaczom, a wielu z nich na lichwie i spekulacji i przy spadku marki się tuczyło.

Druk marek zwiększono bardzo znacznie, szczególnie za rządów w skarbie Jastrzębskiego, który był i jest zawsze mile widziany u lewicy. Za rządów gen. Sikorskiego, za którym płacze dotychczas cała lewica, nie tylko musiano na pokrycie wydatków wydrukować około 2 tysięcy miljaratów marek, ale w ukryciu przed Sejmem dla sztucznego podwyższenia marki wydano aż 22 mil. dolarów.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 2 sierpnia r. b. prezes Komisji Skarbowej, poseł Byrka, stwierdził to urzędownie, że gdyby nie zmarnowano 22 milionów dolarów na sztuczne podtrzymanie marki w kwietniu i maju r. b. to już wówczas a nie za obecnych rządów marka by bardzo znacznie spadła. Za tych 22 mil. dolarów, które za tanie marki skupili przeważnie spekulanci żydowscy dla Niemiec, można by było wykupić dziś przeszło 4 tys. miljaratów marek, czyli wszystkie dotychczas wydrukowane marki. Tak lekko-myślna i zgubna gospodarka poprzednich rządów jest przyczyną obecnego spadku marki i wzrastającej drożyny.

Obecny rząd i polska większość go popierająca przez uchwalenie nowych

podatków i zwiększenie obecnych zrobiła wszystko, aby po wpłynięciu podatków do kas państwowych za kilka miesięcy wystrzymać druk marek i drożynę.

Równocześnie zaczyna działać Komisarz Oszczędnościowy, którego do tego czasu nie było. Lewica w Komisjach konstytucyjnej i administracyjnej, wiedząc o rozrzutności i zamęcie w naszej gospodarce państwowej, pełnomocnictw rządowi dla przeprowadzenia oszczędności dać nie chce.

Polska większość sejmowa w drugim czytaniu w Komisji ustawę oszczędnościową przyjęła i całą energją rząd w tej sprawie popiera.

Nie można żądać od społeczeństwa podatków, o ile nie wprowadza się jaknajwiększych oszczędności w wydatkach.

Ostre zarządzenia rządu przeciw spekulantom waluty i polecenie tropienia przez komisariat do walki z drożyną pa-skarzy świadczą, że zmierza obecny rząd do naprawy skarbu i do walki z wszelkiego rodzaju lichwą.

Nietylko naprawą skarbu zajmuje się obecny rząd i popierająca go w Sejmie polska większość.

Uchwalenie poważnej daniny leśnej na dokończenie odbudowy kraju, wysłanie Komisji Sejmowych do zbadania dotychczasowych nadużyć przy odbudowie. Ustawy o scalaniu gruntów, o naprawie reformy rolnej, o uposażeniu urzędników, sędziów wojskowych i emerytów, o opiece społecznej świadczą, że wszystkie rzesze społeczne w ustawach tych znajdują to, na co od paru lat czekały nadaremnie za poprzednich rządów, popieranymi przez lewicę, żydów i Niemców.

Uchwalenie tak ważnych ustaw świadczy dobitnie, że była to działalność niezwykle ożywiona, nie mająca przykładu w żadnym parlamencie i to w okresie dwumiesięcznym.

Balamucenie szerokich warstw narodu przez lewicę, że obecna większość nie uchwali podatków, które obciążą klasy posiadające, nie ureguluje ustaw dla pracowników umysłowych i fizycznych, okazało się pospolitem oszustwem. Tak jak oszustwem jest, że obecna polska większość znieśli zupełnie ustawę o ochronie lokatorów, aby najbiedniejszych pozba-wić dachu nad głową.

Podkreślić jeszcze należy, że przy silnym nacisku obecnego rządu zmuszono wielkich przemysłowców, przeważnie zresztą żydów i Niemców, aby nie wyzykiwali pracy robotnika, ale w stosunku do wzrastającej drożyny zwiększono zarobki pracowników. Dlatego też popierane strajki przez komunistów dla zniszczenia Polski kończyły się stosunkowo prędko układami, bo robotnik polski, mimo agitacji wywrotowców przeciw rządowi polskiej większości, nie chce walki politycznej, tylko poprawy bytu.

P. Paliński.

Kilka słów o Pomorzu.

(Ciąg dalszy.)

Świętopełk umarł w roku 1266 i był pochowany w Oliwie. Pozostawił dwóch synów Mestwina II. czyli Mszczuga II. i Warcisława, z których pierwszy jako starszy brat objął rządy księstwa wschodniopomorskiego. Nie długo po zawarciu wyżej wzmiankowanej ugody wszczął się na nowo spór o dzierżawy między Mestwinem II. a Krzyżakami. Ostatni odebrali bowiem w podarunku (?) od Warcisława, brata Mestwina i jego stryjów Sambora II i Racibora znaczną dobrą, których im Mestwin nie przyznawał. W celu załatwienia tego sporu wysłał papież Mikołaj III. w roku 1280 legata Filipa, biskupa Firmiańskiego do miasta Milicza (na Śląsku), dokąd się obie strony zjechały. Legat po wysłuchaniu sprawy nakłonił ich do zgody. Stało się między księciem i Manegoldem, mistrzem krzyżackim prowincjonalnym pruskim, na tem, że Mestwin odda zakonowi krzyżackiemu ziemię wendzką czyli gniewską z wyjątkiem niektórych dóbr należących do XX Cyster-

sów, Krzyżacy zaś obowiązywali się Mestwinowi ustąpić prawa rybołówstwa na zatoce morskiej zwanej morzem błotnem czyli świeżem (właściwie fryskiem — frisches Haff), i oddać mu wszystkie dokumenta donacyjne, tak przez niego samego jako też przez stryjów, Sambora II i Racibora, wygotowane, wyjąwszy dokumentu dotyczącego się ziemi gniewskiej. Te ugody potwierdzili przysięgą rzeczony mistrz krzyżacki i książę Mestwin z Andrzejem, kasztelanem gdańskim i Pawłem, kasztelanem świeckim. Inne zaś mniemane prawa Krzyżaków, jakie sobie do Gdańska rościli wskutek darowizny Warcisława, unieważnił legat apostolski z tej przyczyny, że były przeciwne prawom książęcym Mestwina II. Układy te zatwierdził papież Marcin IV. Krzyżacy pozyskawszy w ten sposób ziemię gniewską z piętnastu wsiami, zburzyli zameczysko swoje Poterberg w ziemi chełmińskiej i natomiast wystawili sobie na ziemi pomorskiej zamek Gniew (Mewe), albo wedle innych otoczyli go tylko nowymi murami.

Gniew (po niem. Mewe) miasto na Pomorzu, położone przy ujściu rzeki Wie-

rzycy (Ferse) do Wisły. Pierwszą o nim wzmiankę robi Długosz pod rokiem 1271, kiedy to zwaśnieni bracia Mestwin i Warcisław książęta pomorscy, uczyniwszy pomiędzy sobą zgodę, podzielili się ojczystym państwem w ten sposób, iż Gdańsk Wyszogród, (Fordon późniejszy), Tczew, Gniew i Świecie (Świecie) przy ostatnim (Warcisławie) pozostały. Niewiadomo, czy ten podział w Długoszu jest zgodny z prawdą, bo pewna, że Sambor, stryj wyżej wspomnianych książąt, darował Krzyżakom w roku 1276 Gniew wraz z ziemią tegoż nazwiska, której granice wtenczas prawie te same były, co te później powiatu starogrodzkiego. Odebrał im Mestwin — jak wyżej wzmiankowaliśmy — tę darowiznę roku 1278, połączonymi siłami z Bolesławem księciem wielkopolskim. Wszczęte ztąd skargi — jak wiadomo — doszły do Rzymu a zesłany legat apostolski w ten sposób roku 1282 rzecz całą załagodził, że Gniew Krzyżakom powrócony został i w roku następnym zamek dźwignęli. Roku 1297 landmistrz krzyżacki Meinhard von Querfurt nadał miastu prawo chełmińskie, sołtystwo objął prawem dziedzictwa Konrad z Radzyna, Krzyżak, który wykonywał sądy na 1/3

dochodów, gdy sądy nad Prusakami i Słowianami zatrzymywał sobie zakon.

Gdy w 1454 r. całe Prusy Polsce się poddały, wtedy i Gniew ten sam los podzielił. Po przegranej bitwie Wielkopolan pod Chojnicami powrócił Gniew „dobrowolnie“ do zakonu. Roku 1457 we wrześniu Kazimierz Jagiellończyk przysłałszy część nadwornych żołnierzy i niemało ludzi zaciągniętych we Wielkopolsce długiem miasto trapił oblężeniem. Lecz wojsko znużone i zmęczone, lub też może przez niechętnych namówione, pomimo prośb i nalegań dowódców samo się rozeszło. Odtąd Gniew przez kilka lat w spokojności pozostawał, dopiero gdy załoga krzyżacka coraz bardziej utrudzała żeglugę i handel na Wiśle, prosili obywatele Gdańska i Torunia, aby król niezwłocznie do oblężenia przystąpił. Rozpoczęto oblężenie to na lądzie i na wodzie r. 1460, lecz częste wycieczki załogi i nierówne położenia niepozostawiały innej nadziei zdobycia, jak tylko głodem. W samej rzeczy po długim oblężeniu zmorzył Gniew, poddał się dnia 26 grudnia tego roku (1465).

Ciąg dalszy nastąpi.

Wykrycie w ostatnich dniach przez władze bezpieczeństwa kierowników organizacji bolszewickiej w Polsce, która za pomocą bomb i granatów szerzyła zamęt w Polsce i przygotowywała się do nowych wystąpień, aby podczas wojny domowej w Niemczech i w Polsce nie była ładu i spokoju, świadczy dobrze o energii obecnego rządu.

Silny Gen. Sikorski zamachowców, co bomby rzucali w Warszawie, Krakowie i Zagłębiu, wykryć nie potrafił.

Do czynów obecnego rządu dodać jeszcze należy pełne zwycięstwo Ministra Spraw Zagranicznych, Dr. M. Seydy; w Sejmie podczas odpowiedzi na wniosek nagły lewicy w sprawie Gdańska, Czech i Państw Bałtyckich. Udowodnił on, co nawet uczciwi z lewicy przyznawali, że działalność Ministra Spraw Zagranicznych we wszystkich tych sprawach była dla Polski korzystna.

Także zarządzenia oszczędnościowe Ministra Wojny gen. Szeptyckiego, dobieranie najlepiej przygotowanych woj-

skowych do służby w ministerstwie i sztabie generalnym, usuwanie niedoświadczonych intendentów, a w szczególności żydów z urzędów gospodarczych w wojsku świadczą, że nie tylko skończymy z rozrzuconą gospodarką w wojsku, ale ulepszymy organizację naszego sztabu i dowództw, o co stanowczo upominał się marszałek Polski gen. Foch.

Rząd i polska większość Sejmu robi co należy. Naród musi ich poprzeć. Pomocą tembardziej potrzeba, że mamy dziś już nie tylko zarazę bolszewicką od Wschodu, ale ciągła wojna domowa u drugiego sąsiada, w Niemczech, gdzie za dolara płaci się około 2 milj. mk. niemieckich, a więc 10 razy więcej niż za markę polską, powoduje nie tylko straszną drożyznę i ciągłe zaburzenia, ale grozi nowym przewrót monarchistycznym lub bolszewickim w Niemczech, co stwarza dla nas wielkie niebezpieczeństwa.

Dla dobra Polski musimy w tak ciężkich czasach gospodarczych i politycznych w Europie stanąć przy rządzie polskiej większości.

Polityka senatu pod pręgierzem

Przemówienie posła Kuhnerta w sejmie gdańskim.

Senator p. Volkmann zirytowany słowami prawdy.

M. P. Ustawy, nad którymi dzisiaj mieliśmy obradować, zniwoleni jesteśmy odłożyć a to wskutek zjawienia się w sejmie delegacji demonstrujących robotników. Demonstranci przedłożyli naszemu konwentowi senjorów żądania, które są tylko usprawiedliwione. Zdaniem moim żądania te są nawet zbyt skromne. Należy bowiem żądania te oceniać z uwzględnieniem nędzy, jaka je zrodziła. Do rozpacz doprowadzony robotnik spisał na prędcę, co wydawało się mu najpilniejszem i zwrócił się wpięty do senatu. Atoli senat znów raz haniebnie zawiódł, jak już często. Spodziewano się ogólnie, że senat wystąpi z akcją, czynną w interesie naprawy bytu robotników, tymczasem senat zdobył się jedynie na wypuszczenie swej siły zbrojnej na spokojnych demonstrantów. Nas zaś senat zbywa tutaj gołosłownymi oświadczeniami (B. słusznie — na lewicy i na trybunach!) Czy droga ta doprowadzi do celu, to inna rzecz. Obawiam się, że stanowisko, jakie senat dzisiaj zajął, spokojnych dotąd nad wszelki wyraz robotników doprowadzi do rozpacz i do czynów gwałtownych, by tym sposobem uzyskać, co słusznie się należy pracującej ludności (Tego chciałbyś Pan — na prawicy.).

Mówca omawia przedłożone żądania demonstrantów, przyczem stwierdza, że senat, zakpiwszy sobie z nieznaną procedurą ustawodawczą robotników, odesłał tychże do sejmu z 10 żądaniami, które na mocy istniejących już praw sam był mógł załatwić. Mówca potrąca następnie szmugiel, uprawiany na granicy W. Miasta, przy pomocy którego wywozi się żywność z Gdańska.

M. P. Już w ostatniej mojej mowie wskazałem na fakt, że w Gdańsku leżą dziesiątki tysięcy ton żywności, przeznaczonej atoli nie na dostawę dla konsumu w Gdańsku, lecz na szmugiel w celu napchania kieszeni paskujących kupców. Czemż senat nie występuje przeciwko temu! Każdą, którą do Gdańska w tym celu sprowadza towary, dojrzał, by towar ten skonfiskowano. Czemż więc senat nie czyni tego?

M. P. W zeszłym roku sprowadzono do nas z Polski dziesiątki tysięcy cukru. Mówiono nam wówczas, że cukier przez to będzie u nas tani. Tymczasem z cukru polskiego nie dostało się nam nic a teraz ten sam cukier, oczywiście z grubym zyskiem wywozi się z powrotem do Polski. Wszystko to znane jest senatowi, ale senat nie czyni nic, bo w aferę cukrową zaplątani są jego własni ludzie.

M. P. Nie myślę zajmować się wygłoszoną tu przez wiceprezidenta Ziehma frazesami. Muszę jednak poddać krytyce występ senatora Volkmana. Senat tego, co oświadczam publicznie, poważałem do tej pory wysoko, bo ceniłem w nim nieposłuszną głowę. Dzisiejszy występ p. Volkmana pozbawił go u mnie — i zapewne u wielu z Was —

wszelkiego poważania. Muszę bowiem stwierdzić, że p. Volkmann poszedł równie pomiędzy demagogów, jakich pełno w naszym senacie.

Pan Volkmann wysłał przed chwilą w świat swój okrzyk zgrozy i trwogi, skierowany pod adresem Ligi Narodów: „Patrzcie na nasze trudne położenie i nie zwlekajcie dłużej z prolongowaniem naszych zobowiązań i ciężarów!” Wołanie to, panie senatorze, przebrzmie bez echa. Każdy przecież człowiek, obdarzony zdrowym rozsądkiem i znający stosunki gdańskie, pozna się na tem, że wołanie Pańskie to prosty bluff! (Poruszenie — senator V. zrywa się z miejsca i biegnie ku mówcy). Panu, panie senatorze, wiadomo tak, jak mnie, że Gdańsk dotąd ani feniga nie płacił zobowiązań, co więcej, że nikt od Gdańska nie domagał się nawet dotąd płacenia. Jest to kwestja czysto teoretyczna i li tylko teoretycznie obciąża nas do tej pory gospodarczo. (Sprzeciw na prawicy, potakiwania na lewicy.) Ciężary, jakie na razie ponosimy, to świadczenia na Radę Portu (weselość, kiedy mówca, myląc się, nazywa Radę „Affenausschuss”) oraz na W. Komisarza. Zatem świadczenia z tytułu Traktatu na razie li tylko teoretyczne mają dla nas znaczenie, co zresztą uwidoczniłem jest w naszym budżecie. Jakże wobec tego możecie Pan wołać o prolongowanie urojonych świadczeń. (Hałas — na prawicy.) Ubolewam więc, że i Pan, p. senatorze, poszedł między senatorskich demagogów!

M. P. Dziwnie dotyka fakt, że nie byle jaki senator przed sejmem W. Miasta napada na Traktat Wersalski i Traktat ten przedstawia jako źródło wszelkiego nieszczęścia dla W. Miasta. (Dr. Panecki: „Dziełem hańby nacjonalistów zwą Traktat!” — hałas na prawicy.) M. i. podkreślił p. senator Volkmann, że Traktat Wersalski sam jeden winien jest wszystkim trudnościom, w jakich dzisiaj znajduje się Gdańsk. Jest to nieco śmiałe, jeżeli członek senatu z tego miejsca Traktat Wersalski próbuje wciągnąć w błoto i w opinii publicznej W. Miasta zohydzić. Pan senator Volkmann, którego nam wypożyczył Berlin, człowiek ten, który egzystencję swoją i powołanie do Gdańska zawdzięcza Traktatowi, temu Traktatowi, dzięki któremu istnieje wogóle W. Miasto, p. Volkmann więc śmie publicznie piętnować Traktat jako sprawcę dzisiejszych trudności gospodarczych. Rozumiem, jeżeli jakiś p. Volkmann, członek czy to partji nacjonalistycznej, czy jeszcze dalej prawicowej, przedstawiłby tutaj Traktat jako dzieło hańby 20 wieku, nie rozumiem jednak, jak może i śmie to czynić odpowiedzialny mąż stanu W. Miasta! (Senator Volkmann podbiega ku mówcy i przerywa, dowodząc, że p. Kuhnert nie ma prawa zajmowania się jego osobistością.) Panie, unosisz się Pan z powodu uwagi mojej, że widocznie czujesz się tutaj lepiej, niż w Berlinie.

Pocóż, ulicha, przyszedłeś Pan wogóle wówczas do nas, kiedy byłoby lepiej Panu w Berlinie? Mogłeś Pan tam pozostać! Czy przypuszczasz Pan, że pozostawszy w Berlinie, odgrywałby Pan tę rolę, którą odgrywasz tu u nas! Tam byłbyś Pan skromnym radczyną i ujeżdżałbyś Pan na aktach (Aktenschimmel.) Wypraszam sobie kategorycznie dalsze przerywanie z Pańskiej strony. Nie zapominaj Pan, że stoi przed Panem przedstawiciel ludności. Jeżeli chcesz się Pan wygadać, to wolno Panu zabrać głos po mnie, ale teraz dosyć przerywania mi! (Senator V. udaje się na miejsce.) Hałas na prawicy. P. Kuhnert: Moi Panowie, jeżeli sędziacie, iż rykami bydlęcami wyprowadzicie mnie z konceptu, to grubo się mylicie. Panu, p. Dr. Wendt, pozostawiam wołów, bo należą one do Pańskiej rodziny. (Niepokój, dzwonek marszałka.)

M. P. Usłyszeliśmy więc tutaj dzisiaj uciészne twierdzenie, że wszystkiemu winien jest Traktat Wersalski. Senat nie posiada odwagi, by stanąć przed nami i oświadczyć: „Winien nie jest Traktat, ani zli socjaliści, ani wreszcie — — — Polacy lub ktokolwiek z lewicy, ale jedynie my sami i nasza polityka przewlekania!”

Trudności będą się wzmacniały. Nie przypuszczając przeciw, że tam na ulicy sprawa załatwi się tak spokojnie, jak w tej izbie. Ulica cierpi głód i wyczekuje ratunku od sejmu i senatu. (W Polsce dosyć żywności — przyślij ją Pan! — na prawicy.) Wiem, p. kolego, że wierzyć w to, iż „in Polen ist immer was zu holen!” ale wiedzieć, że obecnie Polacy już doprawdy coś niecoś zmagdzelili i nie pospieszają się, by Wam zatkać głodne gardziele.

Trudności, jakich jesteśmy świadkami, to następstwa spadku marki niem. Nasuwa się pytanie, kto zawinił spadek marki! Czy może socjaliści, czy może demonstranci, czy wreszcie my Polacy? Jest to zasługa raczej Waszą i Wam pokrewnych. Toć przecież niedawno temu p. Ziehm ze wszelkich sił popierał „Ruhr-opfermumel”, cyganiąc z kieszeni robotnika liczne miliony, które atoli nie dostały się „ofiarom akcji nad Ruhra”. I te gdańskie miliony, podobnie, jak liczne inne, poszły na robotę dla dalszego spadku marki, przez Was i Waszych popleczników celowo sprowadzonego. Tu Wacław Stinnes maczał palce a Wy pomagaliście mu w dewaluacji marki, ponieważ ludziliście się, że oszukacie świat i że zdołacie wycygnąć się z obowiązków reparacji szkód wojennych. (Czemu

spadła marka polska! — na prawicy.) Nie pora teraz na zajmowanie się marką polską, ale i w tej sprawie była Wasza robota. Kto przypuszczał, że spowodowaniem spadku marki niem, przyczyni się do uchylenia z Niemiec obowiązku, wynikającego z postanowień Traktatu, tego porównać można jedynie z tymi nieuleczalnie chorymi optymistami z lipca do września 1918 r., którzy to na rozkaz Waszego św. Ludendorffa wołali: „wygramy, byle tylko wytrwać a tymczasem pyski trzymać!” (Poruszenie i hałas — na prawicy. Brawo — na lewicy i na galerji.)

M. P. Nie lubię bawić się w prorocтва, ale to jedno mogę napewno stwierdzić a mianowicie, że stoimy przed gospodarczym 9-tym listopada! Tylko, że obecnie następstwa będą dla Was inne. Obecnie nie będzie się Was brało przez rękawiczkę, jak wówczas. Dzisiaj masy inaczej oceniają Waszą politykę, politykę sabotażu, oglupiania oraz politykę celowego wynędzniania mas szerokich. Dzisiaj zapadnie inny wyrok ludu i ujrzyć jeszcze, czego nie spodziewaliście się! (Bardzo słusznie! — na lewicy i galerji.) Głodujący robotnik nie zaspokoi się obecnie Waszemi nacjonalnymi frazesami. (B. słusznie — na lewicy.)

Mówca przystępuje teraz do omówienia wersji, według których Polska czeka tylko na to, aby na wypadek rozruchów wkroczyć do Gdańska. Apelując do lewicy, aby wystąpiła przeciwko tym bezpodstawnym plotkom, rozsiewanym przez prawicę w celu odwrócenia złości demonstrantów od siebie samej, p. Kuhnert ironizuje wywieszanego straszaka.

Pod koniec p. Kuhnert operując przykładami z życia codziennego i wskazując na aprowizację Gdańska przez Pomorze — zaleca — aby zwrócić się do Rządu Polskiego z prośbą, by tenże dopuścił w Gdańsku markę polską, przez co w znacznej mierze dałoby się usunąć trudności, z jakimi dzisiaj ludność Gdańska musi walczyć. Wywody te mówcy cała izba wysłuchiwała ze spokojem i z uwagą niebywałą.

* * *

Mowa p. Kuhnerta zrobiła w sejmie wielkie wrażenie. Jeszcze długo po ukończeniu posiedzenia posłowie żywo o niej dyskutowali. Prawicowcy nie mogli ukryć, że p. Kuhnert pogroził kompletnie ich pupilką, senatora Volkmana, a reszta szczególnie silnie była poruszona kwestją zalecenia do wprowadzenia w Gdańsku marki polskiej.

Zawrotne rozmiary majątku w rękach jednego człowieka.

Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Coraz częściej w świecie politycznym amerykańskim wymawiane jest nazwisko Forda jako domniemanego przyszłego kandydata na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Kim jest Henryk Ford, nie trzeba się nad tem szeroko rozwodzić. Rzadko kto jednak zdaje sobie sprawę z tego, jakie są dziś dochody tego „króla automobilowego” z Detroit, o którym wszyscy mówią, że jest najbogatszym człowiekiem na świecie. Dochody bowiem jego roczne przewyższają dochody Johna R. Rockefellera, bo w roku 1922, zanim obliczono podatki dochodowe, firma Ford Motor Co. przyniosła dochodu 125 milionów dolarów, co po odliczeniu podatków od dochodów jeszcze przewyższyło sumę 110 milionów dolarów. Są to tylko dochody Forda i jego rodziny, który jest właścicielem tych kolosalnych przedsiębiorstw.

Najciekawszem jest to, że majątek genialny ten przedsiębiorca zdobył taką drogą, iż do dziś dnia jeszcze nikt nie zarzucił mu żadnej nieuczciwości, nikt nie posadził go o jakieś podejrzané machinacje.

Firma Ford Motor Co. posiadała w czerwcu 1903 faktycznie 28 tysięcy dolarów, a kapitał ten podwajał się przez te 20 lat co 16 miesięcy.

Gdyby w dalszym ciągu majątek tego wielkiego finansisty powiększał

się tak, jak w latach poprzednich, to za jakieś lat 16 posiadałby Ford 1800 biljonów dolarów. Jest to jednak wprost rzecz niemożliwa, pomimo że oparta na dawniejszych obliczeniach i trzeba ją uznać za taką. Suma 1800 biljonów przewyższa kilka razy koszt całej wojny światowej; wystarczałaby ona na spłacenie wszystkich długów świata i bilsko pięć razy przewyższa bogactwo Stanów Zjednoczonych.

Bardziej jednak możliwymi wyglądają obliczenia „Wall Street-Journal”; ekspert tego pisma opierając się na obecnym dochodzie firmy Ford Motor Co. zapewnia, że mogłaby ona być skapitalizowana na dwa biljony dolarów, lub choćby tylko na półtora biljona. Są to wprawdzie liczby, do których nazw przyzwyczailiśmy się po wojnie, ale z których mimo wszystko nie zdajemy sobie sprawy. Kwoty takie, zamienione na marki, wywołałyby już zawrót głowy.

Gdyby Ford pozbył się swych fabryk automobilowych i oddał te pieniądze na 6 procent, jego roczny dochód wynosiłby 90 milionów dolarów, a ta suma jeszcze jest mniejsza, aniżeli jego dochody w 1922 roku. Pieniądze w sumie jednego i pół biljona dolarów oddane na 6 procent podwoiłyby się w przeciągu lat 12 i w tym wypadku, zanim Ford miałby lat 75, posiadałby majątek, wynoszący trzy biljony dolarów.

Taka masa, jak obliczają eksperci z Wall St., wystarczałaby na to, ażeby posiadać kontrolę nad 40 procentami wszystkiego złota, jakie posiadają federalne banki w Ameryce. Dla

łatwiejszego wyobrażenia sobie tej kolosalnej władzy finansowej, spoczywającej w rękach jednego człowieka, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że ogólny kapitał wszystkich federalnych banków w Stanach Zjednoczonych wynosi bilion i jedną czwartą biliona dolarów.

Jako interesujący szczegół dodać należy, że Henryk Ford jest zdeklarowanym antysemitą i na kontrpropagandę przeciwko propagandzie żydowskiej w całym świecie, wydał dotychczas olbrzymie sumy. Dlatego też dzięki antysemityzmowi Ford cieszy się wielką popularnością.

Co słychać na Pomorzu?

— **Jarmarki na Pomorzu.** W Grudziądzu jarmark na bydło, konie i towary kramne odbędzie się dnia 24 sierpnia, w Radzynie dnia 30 sierpnia, w Osiu dnia 30-go, we Gniewie dnia 23-go, w Jabłonie dnia 14-go.

— **Bolszewo, pow. wejherowski.** W ubiegłą niedzielę przy końcu zabawy tanecznej w oberży p. Kałowicza przyszło do sprzeczki pomiędzy robotnikami Walkuszem, Klawikowskim, Formellą i Pionką, podczas której Józef Klawikowski zadał Walkuszowi pchnięcie nożem w okolicę serca. Ciężko zranionego zaniesiono do domu, gdzie w poniedziałek po południu ducha wyzionął. Klawikowskiego policja państwowa aresztowała.

— **Chojnice.** (Regulacja terenu.) W „Dzienniku Chojnickim” czytamy co następuje: „Największe dobrodziejstwo, które mógł rząd polski tu, okolicy wyświadczyć, jest, że zabrał się do osuszenia około 15 tysięcy mórg łąk mokrych, położonych nad Niechwaszczem. Do dzieła tego zamierzał się zabrać już dawniej rząd niemiecki, lecz gdy później nast. czasy hakatyżmu, odstąpił od zamiaru, uzasadniając odstąpienie tem, że rozchodzi się w tym wypadku o polską część powiatu i przeważnie samych posiedzieli polskich. To jeszcze dziś na starostwie czytać można w aktach o odwołaniu Niechwaszczu z dopiskiem haktystycznego Landrata Kreidla.”

— **Tuchola.** (Kurs muzyczny.) Zapadły kąt pomorski — miasteczko małe, czyste, ale dziwnie martwe — położone na płaszczyźnie. Sławna puszcza tucholska brzmi obiecująco, lecz tutaj zaznacza się tylko niewielkimi łaskami, położonemi opodal. Tutaj pracuje gorliwie gromadka nauczycieli, zebranych z różnych stron kraju. W ogromnym gmachu seminarjum rozmieszczeni są uczestnicy dość wygodnie, mając ad libitum instrumentów muzycznych — bo aż 5 fortepjanów — fisharmonja i organy. Poważni latami i nawet posiwiali pedagodzy, na równi z młodymi, prześcigają się w pracy w ćwiczeniach, rozpoczynanych już o godz. 5-tej z rana. — Wszyscy stanowią karną gromadkę, ożywioną zapalem i nawet, rzecz można śmiało, zadowoleniem z obecnej pracy. Sprawili to przede wszystkim znakomite wykłady kierownika kursu pana prof. dr. Piotrowskiego i prof. Kazury. Obaj, oddani sprawie podniesienia wiedzy i kultury muzycznej u nas, wskazują drogi, doświadczaniem własnym i własną pracą zdobyte — a wprowadzają na nie tak ciekawie, że zainteresowanie potęguje się nieomal z dniem każdym. Kurs rozpoczął 9 lipca. — P. prof. Piotrowski wykladał harmonję — analizę dzieł muzycznych i grę skrypkową. Wykłady tego znakomitego profesora stanowią najsilniejszą bodaj atrakcję. Nowością i sposobem prowadzenia wykładów budzi w słuchaczach świadomość ogromu pracy, w jakiej muzykowi nie należy ustawać, by nie cofać się. Lekcje sofleżu i chórów prof. Kazuro są ostat. wyrazem ujęcia pedagogicznego prowadzenia i wyszkolenia chórów. Zespół obecny, składający się tutaj z nauczycieli szkół wyższych i seminarjów, acz kolwiek nieliczny, doszedł pod batutą p. Kazuro do bajecznych rezultatów — aż żal pomyśleć, że wkrótce ten idealnie brzmiący akord rozjedzie się na wsze strony.

— **Grudziądz.** (Śmierć pilota na lotnisku.) W ub. poniedziałek uczeń pilot podpor. Sieczkowski uniósł się na samolocie typu „Spad” w powietrze, gdzie —

jak sam po wypadku opowiedział — motor uległ defektowi. Spuściwszy się w kierunku lotniska na ziemię, w wysokości 10 metrów od ziemi wyrównał aparat, i ulegając wahadłowemu ruchom uderzył z całą siłą o ziemię. W tej samej chwili wylewająca się benzyna zapaliła cały aparat, a przygnieciony w siedzeniu śp. por. S. zorientowawszy się wyskoczył z aparatu. Było to jednak już za późno, bo śp. por. S. uległ tak strasznym ranom, że przewieziono go do szpitala garnizonowego, gdzie wśród strasznych cierpień zmarł.

— **Toruń.** Z kół wiarygodnych dowiadujemy się, że komendant policji państw. zakwaterował na czas nieobecności dyrektora tutejszego teatru, który obecnie bawi na urlopie, posterunkowego — celem pilnowania jego mieszkania. Czy już do takich celów służą posterunkowi, opłacani przez skarb państwa?!

— **Gniew.** W ubiegłym tygodniu odbył się pogrzeb funkcjonariusza policji państwowej śp. Szymona Chucielewskiego — ofiary potwornego morderstwa — przy liczny udział publiczności i przedstawicieli władz i urzędów.

Smutnem jest bardzo, a nawet napiętnowania godnem, że Komenda Policji Państwowej XII w Toruniu nie raczyła wysłać delegacji ani też wieńca, a delegacja z Tczewa zmuszoną była jechać na własny koszt.

— **Tczew.** (Zaostrzenie kontroli.) Kontrola podróżnych, mianowicie jadących z Gdańska, odbywa się coraz ostrzej, ponieważ rozchodzi się o wystawianie niepewnych elementów i o utrudnienie szmuglerstwa. Onegdaj zatrzymano biuralistkę pewnej instytucji, która miała przy sobie wielomilionową sumę i nie umiała wytłumaczyć się w jakim celu i gdzie ją wiezie. Innemu pasażerowi odebrano pełną walizę papierosów, które przywiózł z Gdańska, nie zaopatrzwszy je w polską banderolę.

— **(Pożar składów węgla.)** Nocy ubiegłej zauważono kłęby dymu nad składem węgla p. Zabińskiego. Na miejscu stwierdzono, że w węglu, leżącym dłuższy czas pod wpływem upałów i deszczu wytworzyły się gazy, które następnie zapaliły się. Spaliło się około 20 wagonów węgla.

Z całej Polski.

Niemczyzna szkolna w Polsce znika.

Pisma poznańskie donoszą o likwidacji państwowego ewangelickiego seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy, które prze staje istnieć z dniem 1 września b. r. Uczniów 5 kursu tego zakładu przydzielono do katolickiego seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy, uczniów 4 kursu do seminarjum w Kcyni, 3 kursu do seminarjum w Olsztynie, 2 seminarjum w Koźminie. Zapisy na kurs pierwszy wstrzymano. O składzie grona nauczycielskiego postanowią władze szkolne w najbliższym czasie. Powodem zwinienia tego zakładu jest brak posad dla nauczycieli niemieckich. W ten sposób znika w woje wództwie poznańskim ostatnie seminarjum nauczycieli niemieckie. Dla potrzeb szkolnictwa niemieckiego w Polsce najzupełniej wystarczające są pozostałe seminarja nauczycielskie niemieckie w Grudziądzu i Łodzi.

Nowa kolejka elektryczna w Polsce.

Udzielone zostało pozwolenie Towarzystwu węglowemu w Polsce na prowadzenie studjów przedwstępnych celem wybudowania kolejki normalno-torowej elektrycznej z Sosnowca do Katowic i z Czeladzi do Bytomia.

Wymienione Towarzystwo projektuje także wybudowanie kolejki elektrycznej przez Sosnowiec do Krakowa.

Nowe cukrownie w Małopolsce.

Na ukończeniu jest budowa cukrowni w Strzyżowie, która już w r. 1924 będzie w ruchu. Oprócz tej powstaje cukrownia w Dębicy.

Cukrownia w Chodorowie nabywa jedną z cukrowni w Królestwie Polskiem.

Kronika Gdańska

Sierpień

14

wtorek

† Wig. Euzejusza Kapł. M

Wschód słońca o godzinie 4.16
Zachód o godzinie 7.04
Wschód księżyca o o. 6.42 r.
Zachód o godzinie 7.58 w.

* Wobec uroczystego święta Wniebowzięcia N. M. P. w dniu jutrzejszym nie wyjdzie „Gazeta Gdańska”.

W dniu 25. 8. uroczystość Gminy Polskiej w strzelnicy.

W trzecią rocznicę założenia Gminy Polskiej w Gdańsku odbędzie się w sobotę, 25 b. m. wielka uroczystość dla najszerszych kół ludności polskiej Wolnego Miasta. Uroczystość odbędzie się w salach strzelnicy miejskiej w Gdańsku.

Program uroczystości uświetnią produkcje najwybitniejszych sił artystycznych z Warszawy. Między innymi śpiewać będzie pierwsza dziś śpiewaczka w Polsce, p. Argasińska, deklamacje wygłosi jeden z najwybitniejszych artystów warszawskich, p. Chmieliński a w produkcjach tanecznych wystąpi głośna tancerka, p. Szolcówna.

Oprócz tego na program złożą się siły miejscowe.

Jak dowiadujemy się, na uroczystość Gminy Polskiej wybiera się z Polski do Gdańska szereg najwybitniejszych ludzi ze sfer dziennikarskich, artystycznych i politycznych.

Niewątpliwie zapowiedź uroczystości tej wywoła żywe zainteresowanie u wszystkich Polaków, mieszkających na terenie W. M. Gdańska. Uroczystość, przy końcu, której odbędzie się zabawa taneczna, przeznaczona jest dla wszystkich sfer ludności naszej, to też spodziewać się należy, że w dniu 25 sierpnia sale strzelnicy wypełnią się po brzegi.

Wstępów nie będzie się pobierało żadnych, tylko przyjmowane będą datki dobrowolne.

* **O co robotnicy gdańscy walczyli?** „Danz. Volksstimme”, która wciąż jeszcze wprawia robotnikom, że przez urządzienie strejku generalnego odnieśli wielki sukces, tłómaczy w ostatnim numerze, na czym sukces ten polega. Według tego rozumowania, robotnicy walczyli w pierwszym rzędzie o zasadę zarobku, opartego na złocie a nie o wysokość zarobku. Czy jednak z samej zasady robotnik utyje? Uzyskaną podwyżkę płac już dziś prześcignęły ceny, które szalenie podskoczyły i dalej mają tendencję zwykłą.

* **Aluminiowe milionówki.** W sejmie Rzeszy pojawił się wniosek wszystkich frakcji, domagający się bicia monet aluminiowych wartości nominalnej jednego miliona mk. Wybite dotychczas 200 i 500-markówki aluminiowe nie wchodzi już w rachubę jako środek płatniczy.

* **Marka niemiecka i rubel sowiecki.** Marka niemiecka szalonem tempem zdążyła do poziomu rubla. 31 lipca płacono na giełdzie pietrogradzkiej za 10 000 mkn. 2 ruble (wydanie 1923), t. zn. za 1 mkn. otrzymywało się 200 rubli. Obecnie dostaje się za nią już tylko 40—50 rubli.

* **Jak ceny szybko rosną w Gdańsku?** Obrazek z ubiegłego tygodnia: w jednym z gdańskich lokali gość przy bufecie pił wódkę. Wypił kieliszek i zapłacił 20 000. Zasmakowała mu i zamówił drugą. Znowu zapłacił 20 000. Po trzecim kieliszku kelner zażądał jednak 30 000, mówiąc, że dolar poszedł w górę. Piąty kieliszek kosztował już 60 000 mk. Nauka z tego: należy pić szybciej, choć co prawda trudno naładzić jest kursowi dolara w Gdańsku.

* **Kamienicznicy żądają nowej podwyżki komornego.** Związek tow. właścicieli domów odbył w piątek posiedzenie, na którym zażądano zniesienia ustawy mieszkaniowej oraz podwyższenia komornego na jedną trzecią komornego przedwojennego w walucie złotej.

* **Podwyższenie cen jazdy na tramwajach i kolejach.** Z dniem 11 bm. zaprowadzona tramwajach nowe ceny za jazdę. Podwyższono ceny jednakowoż nie — jak ogłoszono — 10-ciokrotnie, lecz tylko 6-krotnie. Taryfa osobowa na kolejach podmiejskich podwyższoną została

także tylko 6½-krotnie. Karty miesięczne ważne będą do 20 bm., poczem właściciele tychże będą musieli wykupić karty dodatkowe.

* **Nowa podwyżka opłat pocztowych z dniem 15 bm.** Skutkiem dalszej dewaluacji marki niemieckiej administracja poczty zmuszona jest z dniem 15 bm. podwyższyć znacznie opłaty pocztowe. Do Niemiec list kosztować będzie 300 mk., pocztówka 2000 mk., do Polski list 10 000 mk., pocztówka 6000 mk., do dalszej zagranicy list 30 000 mk., pocztówka 8 000 marek.

* **Amerykański statek wojenny w Gdańsku.** Jak słychać, przybędzie w końcu bm. do Gdańska krążownik amerykański „Pittsburg”, którego komendantem jest wiceadmirał Filip Andrews. Uzbrojony jest krążownik ten w 4 armaty kalibru 20,3 ctm., 14 armat 15,2 ctm. i 18 armat 7,6 ctm.

* **Mleko znowu podrożało.** Z dniem wczorajszym podwyższono cenę za litr mleka na 42 000 mk., a cenę maksymalną na funt masła ustalono na 480 000 mk.

* **Strajk robotników rolnych.** W wszystkich trzech powiatach gdańskich wybuchł strajk rolny, który ma podłoże ekonomiczne.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Palacz Ernest Rostad, zatrudniony na parowcu „Laura”, wypadł do wnętrza okrętu i rozbił sobie głowę.

* **Skok z okna.** W nocy z soboty na niedzielę skoczyła z okna swego mieszkania 19-letnia szwaczka H. J., skutkiem czego złamała sobie nogę. Przyczyna rozpaczliwego kroku była niezgoda rodzinna.

* **Węgiel dla członków Gminy Polskiej.** Niniejszem zwracamy członkom Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku ponownie uwagę, iż węgiel nadszedł i prosimy takowy odbierać na kupon nr. 1, który wydaje się w biurze Gminy od 8—12-tej i od 3—6-tej. Zaznaczamy, iż członkowie, którzy nie odbiorą na kupon nr. 1 węgla, w najbliższych dniach z znacznie wyższą ceną liczyć muszą.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku.

* **Kartofle dla członków Gminy Polskiej.** Zawiadamiamy naszych członków, iż kartofle nadeszły i można je już odbierać dzisiaj po południu i jutro we środę.

Gmina Polska.

Każda oszczędna gospośka używa zamiast masła i sadła - wyborowego tłuszczu roślinnego „KUNEROLU”.

Od Wydawnictwa.

Naszych Szan. Czytelników, zamieszkałych w Sopocie, Oliwie i Wrzeszczu zawiadamiamy, iż codziennie wysyłamy specjalnego gońca do wyżej wspomnianych miejscowości — skutkiem czego, już o godzinie 2 po południu „Gazetę Gdańską” otrzymywać można w kioskach Towarzystwa księgarń kolejowych „Ruch” i w księgarni Kiesslich w Sopocie, Am Markt Nr. 8.

Związek Handlowców w Poznaniu, filja w Gdańsku. Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się w gimnazjum polskiem, pokój 30 i czynne jest od 6 — 8 wieczorem.

Towarzystwa.

Baczność Handlowcy! Plenarne zebranie Związku Handlowców, filja Gdańsk, odbędzie się w piątek, dnia 17-go bm. o godz. 8-ej wieczorem w domu św. Józefa. O liczny udział członków jakoteż i gości prosi Zarząd.

Lekcje Towarzystwa Śpiewu Kościelnego „Cecylja” w Gdańsku odbywają się pod batutą p. Jachimczaka w każdy piątek o godz. 7½ wiecz. w auli gimnazjum polskiego w Petershagen.

Wszystkich członków czynnych wzywa Zarząd do regularnego i punktualnego uczęszczania na lekcje.

Baczność członkowie „Lutni” gdańskiej! Lekcje śpiewu odbywają się znowu regularnie co poniedziałek o godz. ½8 wieczorem w lokalu na II piętrze „Domu św. Józefa” przy Töpfergasse. Z powodu zbliżającego się występu z okazji rocznicy przybycia całego chóru konieczne.

Zarząd.

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Dochody i wydatki skarbu państwa
W Czerwcu.

Według tymczasowych ogólnych zestawień kasowych dochody budżetowe skarbu państwa w ciągu ubiegłego miesiąca wynosiły 893 746 milionów marek polskich, rozchody budżetowe 1 602 973 milionów m.p. Deficyt wynosił 709 227 milionów, a zatem trochę więcej niż 40 proc. sumy wydatków. Jest to niedobór stosunkowo bardzo niewielki, jeżeli zważywszy, że miesiąc ubiegły był jednym z najcięższych w gospodarce skarbowej państwa, co już dawniej podkreślaliśmy i co podkreślił swego czasu w wywiadzie z naszym współpracownikiem p. wiceminister skarbu.

Ciekawe jest zestawienie przy sposobności wpływów i rozchodów skarbu państwa w ciągu ubiegłych miesięcy roku ubiegłego.

W tysiącach złotych polskich

	Wpływy	Wydatki
styczeń	39 849	63 422
luty	28 570	67 664
marzec	45 542	131 780
kwiecień	64 345	94 651
maj	92 614	123 727
czerwiec	55 688	99 905

Jak widać z tabelki powyższej mieliśmy miesiąc, w którym deficyt stosunkowo był znacznie większy aniżeli w ciągu lipca r.b. jak np. w lutym i w marcu, przyczem sytuacja była o tyle gorsza, że nie było pewności która jest obecnie, co do zasadniczej naprawy istniejącego stanu rzeczy na zasadzie sankcjonowanych już parlamentarnie ustaw.

Z Izby przemysłowo-handlowej
w Bydgoszczy.

O wykupienie świadectw przemysłowych. Izba przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy przypomina swym interesentom, że czas wykupienia świadectw przemysłowych upłynął z dniem 23 lipca 1923 r., został jednakże o 14 dni prolongowany, t. j. do dnia 11 sierpnia b. r. Kto świadectwa przemysłowego w tym terminie nie wykupi, płaci za każdy zaczęty miesiąc zwłoki 10% od wysokości pełnej kwoty, przyczem procenty oblicza się miesięcznie bez względu na ilość dni przekraczających powyższy czasokres. Dla uniknięcia nieporozumień zwraca się nadto uwagę, że prócz opłaty odpowiedniej kategorii przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz klas (Bydgoszcz należy do I-szej klasy) dolicza się do ceny świadectw przemysłowych jeszcze 65% na rzecz Izby przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych, szkół zawodowych i związków komunalnych, a to na zasadzie art. 119 i 120 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. o państwowym podatku przemysłowym.

Handel zagraniczny

Handel zagraniczny Polski w pierwszych 5 miesiącach roku ubiegłego i bieżącego, wedle wartości obliczonej w milionach franków szwajcarskich, przedstawia się następująco:

	Przywóz	Wywóz
1922 r.		
Styczeń	43,8	14,8
Luty	32,8	13,9
Marzec	42,8	21,5
Kwiecień	49,9	26,0
Maj	74,4	28,9
1923 r.		
Styczeń	99,4	71,8
Luty	81,5	94,4
Marzec	98,2	143,2
Kwiecień	98,4	108,8
Maj	101,3	94,7

„Pieniądze“ sowieckie a giełdy zagraniczne.

Rosja wykazuje obecnie duże zainteresowanie kwestją uznania i ustalenia swej waluty przez prowadzenie czerwono — banknotu Banku państwa na giełdy zagraniczne.

Mówiąc o walucie dla zagranicy, wszyscy jednogłośnie się zgadzają, że nie może być mowy o rublach sowieckich; to ostatnie mają — zapelniać luki w budżetach do czasu, zanim Rosja dojdzie do pewnej równowagi w bilansie, oraz ratować poszczególne gałęzie przemysłu państwowego, które pracują z deficytem.

Chociaż prawnie „Czerwoniec“ nie jest środkiem płatniczym, jednak prof. Lubimow twierdzi, że należy dążyć do wprowadzenia na rynek światowy banknotów i ustalenia ich kursu.

Austrjackie korony, niemieckie i polskie marki mają cenę światową i są obiektem kupna i sprzedaży na giełdach New-Jorku, Paryża i Londynu, podczas gdy banknot Banku państwa — „czerwoniec“, — dotąd jest ściśnięty w granicach wewnętrznego rynku rosyjskiego. Stosowanie banknotów w Rosji stale się szerzy, jednak dotąd banknoty nie zajęły w handlu zagranicznym tego miejsca, jakie im się należy, gdyż nie mają ceny na rynku światowym, chociaż są zabezpieczone mniej lub więcej stałym pokryciem (złoto, siła waluta zagr., weksle).

Międzynarodowa ocena banknotów będzie zależała od uznania przez zagraniczny świat finansowy, o ile wystarczającym jest złote pokrycie i o ile istnieje popyt i podaż czerwonoćw.

Przepowiadając powodzenie banknotom, prof. Lubimow podkreśla, że długotrwałość ich uznania będzie w zupełnej zależności od ścisłego zachowania wymagań dekretu z dn. 11-go października.

Pewna ekspansja zagranicę jest niezbędna, gdyż obecnie wytworzyła się jak by samoblokada Banku państwa, chociaż zapewne niełatwem będzie wprowadzenie banknotów na rynki zagraniczne i stworzenie przychylnych warunków dla ich przyjęcia.

Pr. Sobolew w swym artykule o roli „czerwonców“ w obrocie pieniężnym zaznacza, że dopóki czerwonoce nie będą notowane na rynku światowym, dopóty Rosja będzie pozbawiona łączności z zagranicą. Obecnie Rosja jest oderwana od światowego obrotu, w którym się jednak musi znajdować i podtrzymywać stosunki. To położenie jest zupełnie nienormalne, należy zdobyć uznanie dla banknotów i notowanie ich kursu na giełdach zagranicznych.

Na zasadzie umowy w Rapallo berlińska giełda, winna być otwarta dla Rosji; zdawałoby się, że państwa ościennie, o ile same urzeczywistniają reformę pieniężną i dążą do stworzenia stałej waluty — powinny otworzyć swe giełdy dla rosyjskich czerwonoćw.

Krąży pogłoski, że w najbliższym czasie zostanie wydane rozporządzenie, aby przekazy zagraniczne na obcą walutę były wpłacone w Rosji czerwonoćwami według kursu dnia i tylko 20 proc. sumy może być wypłacone walutą, oznaczoną w przekazie.

Drobne informacje gospodarcze

Cena węgla na sierpień. Związek wytwórców węgla kamiennego w Polsce podaje do wiadomości:

Ceny zasadnicze dla kopalń Zagłębia Dąbrowskiego (oprócz Solvay) franko sortownia.

Gruby, kostka I (a b) mk. 650,000, Miał z grysikiem 250,000, Kostka II (40 do 60 mk.) 630,000 Miał bez grysiku 200,000, Orzech I mk. 600,000 Pospółka I 420,000, Orzech II mk. 560,000 Pospółka II 360,000, Orzech III 420,000, Pospółka III 300,000, Grysik mk. 400,000, Niesortowany 460,000.

Odmienne warunki: Towarzystwo Sosnowieckie za węgiel z kopalni Modrzewów pobiera za wszystkie sortymenty ceny wyższe od podanych o 5 (pięć) procent, Towarzystwo Saturn — za wszystkie sortymenty węgla z kopalni „Mars“ oprócz pospółki i miału, pobiera ceny wyższe od cen zasadniczych o 10 (dziesięć) procent.

Towarzystwo Warszawskie za węgiel niesortowany z kopalni „Feliks“ pobiera ceny wyższe od cen zasadniczych o 10 (dziesięć) procent.

Towarzystwo Solvay (Grodziec I) wyznaczyło nast. ceny: Gruby, koska I i II, oraz orzech I 700,000, Orzech II 600,000 Miał z grysikiem 250,000, Pospółka I 400,000; Pospółka II 350,000.

Wszystkie wyszczególnione ceny są podane bez podatku państwowego oraz bez opłat komunalnych od wysłanego węgla. Podatki i opłaty te, a również całkowity podatek stemplowy od umowy i połowa podatku od rachunku obciążają odbiorcę węgla. Należności z tego tytułu wpływające będą podawane w rachunkach.

Dla węgla z kopalń Ignacy (Mortimer), Jadwiga (Klimontów II), Jerzy Modrzewów, Wiktor (Milowice) i Władysław (Klimontów I) należących do Towarzystwa Sosnowieckiego, dla kopalni Saturn i Jowisz — Tow. Saturn, Juliusz i Kazimierz — T-wa Warszawskiego, Antoni — Spółki Akcyjnej Łagisza oraz dla kopalni T-wa Czeladź i Grodzieckiego podatek państwowy od węgla wynosi 30 procent netto.

Da węgla z kopalń Towarzystwa Solvay oraz dla pozostałych kopalń Zagłębia Dąbrowskiego podatek państwowy wynosi 20 proc. od ceny netto.

Notowania giełdy.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	13 sierpnia (urzędowe)	12 sierpnia (urzędowe)
	placono	żądano
dolar	3291750,00	3308250,00
wpł. teleg.	3291750,00	3290500,00
n. Londyn	13965000	14035000
Guld hol.	1271812,50	1278187,00
Marki polsk.	1296,00	1695,00
wypłata na Warszawę	1296,75	1303,25
wypłata na m. Poznań	1271,81	1278,19
		1695,75
		1704,25

Notowania oficjal. Poznańskiej
Giełdy Zbożowej
z dnia 13. VIII. 1923 r.

Za 100 kg w ładunkach wagonowych. Dostawy zaraz. Ceny dla handlu hurtown.	
Zyto nowe	330 000—370 000
Jęczmień zimowy	240 000—260 000
Jęczmień browarowy	270 000—300 000
Mąka żytn. 70 %	650 000—700 000
Mąka pszen. 70 %	—
Owies	520 000—560 000
Ospa żytn.	180 000
Ospa pszen.	—
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Siano luzne	—
Siano prasowane	—
Słoma żytn. luzna	—
Słoma żytn. prasowana	—
Seradella	—
Tatarka	—
Groch jadalny	—
Groch polny	—
Groch Viktoria	—
Łubiniebieski i żółty	—

Kursy Giełdy warszawskiej
z dnia 13. VIII. 1923 r.

	Gotówka	Czeki i wypłaty
	Sprzed.	Kupno
Dol. amer.	245000	247500
Dol. kanad.	—	—
Franki franc.	—	—
Marki niem.	0,06	0,06
Franki belg.	11000	11100
Berlin	0,06	0,06
Gdańsk-Danzig.	0,06	0,06
Helsingfors	—	—
Holandia	—	—
London	1185 000	1197 000
Nowy York	245000	247500
Paryż	13950	14100
Frank szw.	44600	45000
Praga	7225	—
Stokholm	—	—
Wiedeń	348	350
Włochy	105500	—

Giełda poznańska
z dnia 13. sierpnia 1923 r.

WALUTY:

Milionówka	—
Dolar amerykański	—
Frank francuski	—
Frank szwajcarski	—
Fundt sterlingów	—

AKCJE:

Kwilecki i Potocki	20000
Bank Dyskontowy	—
Bank Przemysłowców	22000
Bank Zjednoczenia	—
Bank Związku	55000
Bank Handlowy	6000—5900
Bank Ziemian	6000
Bank Młynarzw	10000
Bank Stadthagen, Bydgoszcz	—
Arcona	—
Fabryka mydeł	20000
Barcikowski	25—22000
Krotoszyński	270000
Cegielski	19—18000
Centrala Rolników	6000
Centrala Skór	35—33000
Garbarnia Sawicki	45000
Hartwig	9000
Kantorowicz	—
Hurtownia drogerijna	5000
Hurtownia Związkowa	36000
Herzfeld	75000
Lubań	110000
Maj	650—700000
Węgrowice	—
Pendowski	—
Plóno	25—27000
Papiernia Bydgoszcz	18000
Patria	25000
S-ka drzewna	58—65000
S-ka stolarska	—
Tkanina	45—40000
Unia	150—155000
Ostrowo	75000
Wisła	—
Wytownia chemiczna	9000—8500
Krotoszyński (wyroby ceramiczne)	—
Grodziński	—

Akcje giełdy Warszawskiej
z dnia 13. 8.

Bank Dyskontowy	875—900—875000
Bank Handlowy	1450000
Bank dla Handlu i Przemysłu	240—235—250000
Bank Kredytowy	270—250—290000
Bank Przemysłowy	90000
Bank Małopolski	90—112—100000
Bank przemysł. we Lwowie	875—100000
Bank Zachodni	—
Bank Z ednocz. Ziem Polsk.	—
Bank Związku	600—575000
Kijewski i Scholze	610—635000
Puls	—
Pocisk	190—197500
Parok	—
Zyrardów	—
Borkowski	140—125—135000
Zieleniewski	2—220000
Hurt	70—60000
Jablkowski	48—49000
Zegluga	395—295—330000
Polbal	40—30—39000
Spis	240—210—230000
Elektrownia	200—150000
Haberbusch	750000
Spirytus	1600—140000
Majewski	—
Polska Nafta	152—146—147000
Lenartowicz i Ryłscy	—
Nobel	370—395—335000
Pustelnik	245—240000
Sila i Swiatlo	590—550—585000
Rudski	700—650000
Zach. Tow. dla Handl. i przem.	55—52500
Wildt	210—170—190000
Hodorów	—
Czersk	1350—1275—1300000
Czestocice	6—5700—590000
Gosławice	700—625—635000
Michałów	700—625—650000
Warsz. Tow. fabr. Cukru	—
Firlej	160—190—187500
Cukier	10500—8—9000000
IV i V	—
Łazy	110—105000
Warsz. Tow. przem. drzewn.	—
Warsz. Tow. kopaln. węgla	—
Cegielski	170—150—155000
Lilpop	—
Modrzewów	1750—1675—1705000
Orwin i Karasiński	180—140—160000
Rohn i Zieliński	260—245000
Starachowice	1060—970000
Ursus I	110—130000
Trzebinia	310—315—310000

Eduard Westphal
Asekuracja i kantor handlowy
Gdańsk, Heumarkt 6
Telefon 5717.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism
Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor naczelny i odp. Władysław Zabawski
Drukarnia Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku

Zytaicie Gazetę Gdańską

Nadzwyczajna
p o d a ż

Męskie

Futra

Damskie

Futra

Strojna, wykwiłtna
Odzież skórzana

Osobliwe

Plaszcze

Suknie

Spitzer

Gdańsk, Gerbergasse 11/12.



Zastępstwo dla Gdańska i Pomorza:

Oestliche Industrie- und Handels-G. m. b. H. & Co.

Komm.-Ges.

Gdańsk, Vorstädtischer Graben 38 b. Tel. 3860



Przyjmuje się zamówienia
na wszelkie wyroby
kuchenne, na życzenie 3
dostawa do domów
prywatnych

Hotel Continental

Stadigraben 6:7 **Gdańsk** Telef. 680-3450

Naprzeciw dworca kolejowego

Medycynalna Drogerja

O. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński

Kassub. Markt 1a **GDANSK** naprzeciw dworca

Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne

Specjalność: **Artykuły gumowe**

Najtańszym
tłuszczem jadalnym,
zawierającym

100% tłuszczu

jest

„KUNEROL“



Przedstawicielstwo i Skład:

West Trading Co. Ltd. Gdańsk, Langgasse 60/61

SALON MÓD

Gertrudy Dobbeck

Heilige Gelstgasse nr. 10.

Wykonuje eleganckie damskie stroje:
Kostjumy, Plaszcze i Suknie.



Wykonanie pierwszorzędne

Wykonywanie karoserji
samochodowych - moder-
nizowanie, - wyściełanie,
lakierowanie.

Danziger Karosserie-Fabrik Aktiengesellschaft
Danziger Strasse 114 Sopoty Telefon 651

„MATURA“

Kraków, Grodzka 60
szkola, parter.

Informacje i zapisy
od 9—2 po poł.

P. T. Wojskowi
Urzednicy i Nauczyciele

przygotowu a się szybko
i dokładnie do ma-

tury i egzaminów z
6 klas (na cenzus)

za pomocą wykładów
pisemnych sporza-

dzanych przez
fachowych

preparatorów

Jedyna instytucja w Polsce.
Na odpowiedź załą-

czyć znaczki

Mam na sprzedaż
1 żniwiarke

zupelnie jak nową.
J. Bigus, Gowidlino
stac. Sierakowice
pow. Kartuzy.

Czytając
„Gazetę Gdańską“



Licht-Spiele

Od dziś

Odznaczony I. nagrodą film:

„Zapadły świat“

(„Eine versunkene Welt“)

5 aktów

z Marią Palma.

Pozatem:

„Die Meisterspringer von Kürnberg“

Parodia w śniegu z prologiem
w 5 aktach

Przedstawienia o godz. 4, 6 i 8.

Skóry

wszelkiego rodzaju dostarcza tanio
w ładunkach wagon. z Górnego Śląsku

Franciszek Nowara

914

Król. Huta ul. Mielęckiego 36 — Tel. 1035

Eksport

30.000 stóp kwadr. Boxcalf czarny i kolorowy
20.000 stóp kwadr. Chewreaux koński i inne

skóry miękkie polecamy
po cenach przystępnych

Józef Żarnowski & S-ka, Poznań
Tama Garbarska 25-28.

Varieté letnie Wintergarten

Dyrekcja: E. v. Stamaty Kier. adm.: H. Eichhorn

Codziennie o godz. 8 wieczorem:

**wielki efektowny
program sierpniowy**

W niedzielę początek o godz. 7 1/2

Sztuczne zęby, płomby i t.d.

Hirsch (Polak) dentysta

Breitgasse (naróżnik l. Damm)

Telefon 2922.

**Zarząd I-szego Polsk.
Tow. Kąpieli Morsk.**

niniejszym wzywa osoby, które nabyły
działki, a dotychczas nie spisały
aktów notarialnych, aby celem
spisania tych aktów zgło-
siły się do kancelarji
Wydziału Praw-
nego Twa:

Warszawa, Smolna 22 m 7. Tel. 267-74
Kanc. Adw. Gałczyńskiego.

Potrzebny ratynowany

buchalter

Gruntowna znajomość języka polskiego i nie-
mieckiego, oraz wieloletnia praktyka i umie-
jętność samodzielnego bilansowania niezbędna.
Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędna.
Oferty z odpisami świadectw szkolnych, służ-
bowych i referencji nadsyłać pod adresem

Obóz Emigracyjny
Wejherowo, Pomorze.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański

H O L Z M A R K T 18

Adres telegraficzny: „ZAROBKOWY“

Telefony: 6766, 6767, 6768, 6769, 6770

Instytucja centralna: Poznań

Kapitał akcyjny i rezerwowy

Mkp. przeszło 1 000 000 000.—

Oddziały:

Bydgoszcz, Gdańsk, Grudziądz, Katowice, Kielce,
Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Piotrków, Radom,
Sosnowiec, Toruń, Warszawa, Zbąszyń

Paryż — New York